



# GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, sobota 16 maja 1945 r.

nr 87

## Kres wychodźstwa

Na wsi naszej nie ma prawie rodziny chłopskiej, któraby nie miała kogoś ze swych bliskich na emigracji wśród polskich mas wychodźczych w Stanach Zjednoczonych A. P., lub też w państwach Ameryki Południowej, przede wszystkim w Brazylii i w Argentynie.

Zakrojony na szeroką skalę ruch emigracyjny chłopów datuje się od drugiej połowy XIX w., przy czym powodem jego były przede wszystkim — w przeciwieństwie do emigracji robotniczo-inteligenckiej nie stosunki polityczne — a wzrastająca nędza ekonomiczna wsi.

Przeludnienie wsi, nadmiar rąk roboczych w stosunku do ziemi, niemożność odpływu ludności wiejskiej do miast ze względu na słabo rozwinięty przemysł, — to główne przyczyny emigracji ludności wiejskiej, to podłoże gehenny przypadającej w udziale wszystkim emigrantom, a szczególnie chłopom polskimi.

Emigracja ludności wiejskiej szła w dwóch kierunkach. Jednostki mniej rzadkie czy też bardziej przywiązane do ziemi ojczystej udawały się na emigrację sezonową, m. in. na t. zw. saksy, czyli roboty rolne do Niemiec, jednostki zaś bardziej energiczne opuszczały kraj na zawsze, szukając chleba w Ameryce, która na przełomie XIX — XX wieku wydawała się krajem mlekiem i miodem płynącym.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że tego rodzaju „bezbolesne” zmniejszanie się elementu polskiego było bardzo na rękę rządowi państw zaborczych i dlatego też nie czyniły one nic, aby temu zapobiec.

O masowości i doniosłości zjawiska emigracji świadczy najlepiej fakt, iż znalazło ono swe odbicie w literaturze polskiej doby współczesnej, która poświęca mu wiele miejsca. Stanowisko, zawarte w utworach Sienkiewicza, czy też Konopnickiej, jest charakterystyczne dla naszego społeczeństwa. Zdając sobie bowiem sprawę z tragizmu zjawiska emigracji tak dla narodu jako całości, jak i dla poszczególnych jednostek, nie czyni się nic, by mu przeciwdziałać, a ogranicza się jedynie do bezpłodnych jęremiad nad dolą polskich wychodźców i peanów na cześć polskiej prawości i nieugiętości charakteru. Po odzyskaniu samodzielności państwowej, ówczesne rządy polskie również nie potrafiły znaleźć innego sposobu rozwiązania problemu bezrobocia, jak właśnie przez ujęcie nadmiaru ludności za granicę. Przyczyną zmniejszenia się globalnej cyfry emigrantów po wojnie nie jest umiejętna polityka społeczno-ekonomiczna naczelnych władz państwowych doby przedwrześniowej, lecz ograniczenia i migracyjne rządów tych państw, do których kierowała się fala wychodźców z Polski. W okresie dziesięciolecia od 1927 do 1937 roku wyemigrowało z Polski ponad 641 tys. mieszkańców, co wynosi 1/53 całej ludności kraju. Wydawać się mogło, że ziemia polska nie jest w stanie wyżywić wszystkich swych dzieci.

Dzisiaj doczekaliśmy się jednak tej radośnej chwili, kiedy z całą satysfakcją możemy powiedzieć, iż odtąd już ani jeden chłop polski, ani jeden robotnik nie będzie potrzebował opuszczać swej ojczyzny w pogoni za chlebem. Dzięki przyłączeniu do Polski naszych odwiecznych ziem zachodnich i Prus, możliwe się stało obdzielenie ziemią 9 milionów małorolnych i bezrolnych chłopów.

Przed chłopem polskim stoi obecnie zadanie objęcia i zagospodarowania tych ziem. Zamiast opuszczać ojczyznę, da-

## Powrót komisarza Mołotowa do Moskwy

MOSKWA, 15. V (Tas). Dnia 14. V powrócił do Moskwy z San Francisco komisarz Ludowy do Spraw Zagr. ZSRR W. M. Mołotow, który przewodniczył radzieckiej delegacji na konferencji w San Francisco podczas obrad zjednoczonych narodów nad przygotowa-

niem ustawy Międzynarodowej Organizacji Pokoju i Bezpieczeństwa.

Jednocześnie powrócił członek radzieckiej delegacji na konferencję w San Francisco, przewodniczący związków zawodowych Kuznieców.

## Rozmowy w Waszyngtonie

LONDYN, 15. V. Eden i Attlee odbyli w Waszyngtonie rozmowy z prezydentem Trumanem. Grew, pełniący obowiązki amerykańskiego sekretarza stanu

ujawnił, że ustawa o dzierżawie i pożyczkach będzie obowiązywała w dalszym ciągu w stosunku do Anglii, Indii, Nowej Zelandii i kolonii brytyjskich.

## Ostre zarządzenia gen. Eisenhowera

LONDYN, 15. V. Generał Eisenhower wystosował w związku z przyjaznym do chowania się niektórych wyższych oficerów wobec jeńców hitlerowskich a w szczególności wobec Goeringa, co wywołało oburzenie opinii publicznej w Ameryce — ostre zarządzenie zmierzające do usunięcia takich faktów.

Na marginesie zarządzenia Eisenhowera w sprawie nieodpowiedniego zachowania się niektórych oficerów armii amerykańskiej w stosunku do jeńców wojennych „News Chronicle” pisze: Zasady przyzwoitości wymagały, by oficerowie armii alianckiej zachowali pewną postawę naprzykład wobec Goeringa, którego zdjęcie przedstawia w chwili, gdy ściska dłoń generała amerykańskiego. Gdyby generał Eisenhower nie był zmuszony do wydania takiego zarządzenia przez to politowania godne zajście, opinia publiczna w dalszym ciągu byłaby gorszona takimi wypadkami.

NEW YORK, 15. V. „New York Times” pisze w związku z sprawą Goeringa, że generałowie chcą się teraz odgrodzić od Hitlera i jego klęki. „Wszys-

cy winni muszą ponieść karę” — kończy autor artykułu.

Dziennik „Saint Louis Globe Democratic” przypomina, że Goering był członkiem rządu Hitlera i był inicjatorem masowych deportacji.

## Dalsze okręty niemieckie wywiesiły białą flagę

LONDYN, 15. V. Sześć marynarki wojennej Bliskiego Wschodu, admirał Max Horton oświadczył, że do portów Wielkiej Brytanii zawinęło dalszych 8 okrętów wojennych niemieckich. Dotychczas zawinęło do portów brytyjskich 18 niemieckich okrętów podwodnych. Ogólna

liczba okrętów wojennych niemieckich w chwili kapitulacji oblicza admirał Horton na 50 do 70 jednostek, z czego 34 okręty już zawinęły do portów alianckich („New Jersey” dla USA, „Gibraltar”, „Kiel” dla Wielkiej Brytanii), bądź też znajdują się w drodze do portów sojuszników.

## Na pokojowe tory

LONDYN, 14. V. Rzecznicy, przemysłowcy i politycy zajmują się zagadnieniami, dotyczącymi kwestii pokoju w Europie. Są czynione przygotowania do odbudowy Europy. Rzecznik rządu

brytyjskiego Higgs oświadczył, że z 4 milionów domów, które mają zostać odbudowane w ciągu 10 lat, milion będzie odbudowany natychmiast.

Brytyjski Minister Handlu podał do wiadomości, że odbywa się w szybkim tempie przekształcenie przemysłu wojennego na produkcję pokojową. Sytuacja żywnościowa w Anglii jest poważna. W związku z tym oświadczając z Waszyngtonu, że rząd amerykański zobowiązał się dostarczyć w ciągu 12 miesięcy 12 milionów ton żywności w tym: zboża, tłuszczu, mleka.

W sprawie pomocy dla Europy, rzecznik rządu brytyjskiego w San Francisco oświadczył, że Europie są potrzebne surowce, aby mogła stać się samowystarczalna.

Powołano do życia organizację, która ma się zająć koordynacją sieci komunikacyjnej w Europie.

## Z wyzwolonej Czechosłowacji

LONDYN, 15. V. Radiostacja praska ogłasza ujęcie jednego z quislingowców czeskich dr Hachy, byłego premiera protektoratu Czech i Moraw i generała Karola Bergeffla, dowódcy wojsk na Węgrzech.

PRAGA, 15. V. W dniu 2. II br. zostały skradzione przez gubernatora Franka klejnoty ze skarbca królewskiego na zamku w Hradczynie między innymi korona św. Wacława. Poczynione są obecnie kroki zmierzające do odnalezienia klejnotów.

## Wojna na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 15. V. 500 amerykańskich superfortec dokonało nalotu na Nagoja w doskonałych warunkach atmosferycznych. Można było zauważyć trafność bombardowania. Straty amerykańskie wyniosły 2 samoloty.

Oddziały amerykańskie po 2 i pół godzinny ataku, przeprowadzonym wzdłuż wschodniego brzegu Okinawy, zajęły lotnisko japońskie. W południo-

wej części wyspy zdobyto ważne wórze. W ataku na jednostki floty amerykańskiej u brzegów Okinawy Japończycy stracili 46 samolotów. Samoloty marynarki brytyjskiej, startujące z lotniskowców bombardowały w ciągu 2 dni japońskie lotnisko w południowo-zachodniej części Okinawy.

W północnej części wyspy Luzon oddziały amerykańskie zdobyły ważne przejście do doliny, w której Japończycy koncentrują swe wyborowe jednostki. Oddziały amerykańskie znajdują się w tym miejscu w odległości 3 kilometrów od Santa Fe.

Na Mindanao Japończycy zostali wyparci do skalistego terenu w centrum wyspy. Na wysepce Tarakan oddziały australijskie i holenderskie poprawiły swe pozycje i odpięły kontratak nieprzyjaciela.

Na Nowej Gwinei Australijczycy posunęli się o 5 kilometrów poza Wak. W Birmie oddziały 14-tej armii brytyjskiej postępują wzdłuż Irrawadi doszły do punktu oddalonego o 150 km od zdobytego Raungon.

Generał major William E. Kepner objął dowództwo 8 amerykańskiego korpusu powietrznego. Poprzedni dowódca, generał porucznik Doolittle, wraca do Waszyngtonu, aby objąć nowe stanowisko.

(m)

## Z obrad przedstawicielstwa świata pracy Uchwały Komisji Centralnej Zw. Zawodowych

Przed kilku dniami odbyło się w Warszawie posiedzenie rozszerzonego plenum Wydziału Wykonawczego Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Na zebraniu tym powzięto szereg uchwał, dotyczących żywotnych zagadnień świata pracy. Poniżej przytaczamy uchwały, dotyczące plac zarobkowych i aprowizacji robotników.

### PLACE ZAROBKOWE

Przy obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej Państwa wywołanej przeszło 5-letnią okupacją i zdewastowaniem kraju przez wroga, rozszerzone Plenum Wydziału Wykonawczego KCZZ w Polsce uważa, że zagadnienie plac zarobkowych stanowi część ogólnej polityki gospodarczej państwa i winno być przystosowane ściśle do obecnych warunków i możliwości.

Sprawa plac sprawozdania się do zagadnienia bytowania i utrzymania klasy robotniczej, a zatem zaopatrzenia jej w niezbędne środki utrzymania.

W warunkach obecnych zagadnieniem najważniejszym jest nie wysokość plac zarobkowych w gotówce, lecz możliwość zaopatrzenia robotników w niezbędne produkty po cenach przystosowanych do plac zarobkowych.

W związku z placami gotówkowymi rozszerzone plenum Wydziału Wykonawczego KCZZ poleca Związkowi Zawodowemu dążyć do zastosowania następujących norm dla robotników i pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych i spółdzielczych.

Począć kroki, aby skasowany został definitywnie, stosowany na terenach nowowyzwolonych, dotychczasowy sposób zaliczkowego wynagradzania robotników i pracowników i przejść do stałych plac. Okres wypłat zaliczkowych winien być zamknięty przez wyrównanie zaległych wynagrodzeń i wypłacenie robotnikom należności w gotówce.

Nadwyżek wypłaconych w zaliczkach nie należy potrącać.

Za podstawę do wypłacenia zaległości należy wziąć place zarobkowe, obowiązujące w chwili uwolnienia danego terenu od okupanta, powiększone w pierwszym miesiącu o 100%, w drugim — o dalsze 50% w stosunku do pierwszego. Od 1 kwietnia zastosowanie mają stary stawki (tzw. lubelskie).

Za zasadę przyjmuje się równą placę za jednakową pracę. Dążyć należy do skasowania dotychczasowego systemu niższych plac dla kobiet w stosunku do mężczyzn.

Stawki plac odpowiadać winny na razie — do czasu opracowania zróżniczkowanych taryf plac — tzw. normom lubelskim, które przewidują dla robotników zatrudnionych w ciężkim przemyśle (kopalnie, huty, transport, przemysł budowlany, poligraficzny, naftowy, cementowy, ciężki i średni przemysł środków produkcji) od zł. 2.— do zł. 5.60 za godzinę, a dla robotników zatrudnionych w innych gałęziach przemysłu od zł. 2.— do 5.— za godzinę, w pewnych tylko wypadkach przy wysokich kwalifikacjach stawki dla tych robotników mogą również dochodzić do zł. 5.60 za godzinę. Place pracowników umysłowych wynoszą od zł. 400.— do zł. 3.600 — miesięcznie.

Przy ustalaniu stawek dla poszczególnych kategorii robotników i pracowników należy kierować się ich kwalifikacjami i zdolnościami zawodowymi. Należy ustanawiać liczbę grup stawek odpowiednio do potrzeb danego przemysłu, przy czym liczba ich winna być tak ustalona, aby była możliwa przesuwania robotników z niższej do wyższej grupy w miarę wzrostu kwalifikacji i wydajności pracy.

Tam, gdzie techniczne warunki na to po-

zwalają, należy stosować system prac akordowych, co wpłynie dodatnio na zwiększenie produkcji. Dla robotników pracujących na akord winna jednak być ustalona minimalna stawka, odpowiadająca przeciętnym kwalifikacjom i zdolnościom produkcyjnym robotnika.

Tam gdzie techniczne warunki na to pozwalają, należy stosować system premiowy. Premie ustala się: a) w gotówce, b) w okresie przejściowym — w punktach towarowych realizowanych za opłatą. Premia punktowa daje prawo do nabycia wyrobów przemysłowych po cenach stałych.

System wynagradzania w towarach produkowanych przez zakład pracy oraz system wypłat w naturze tam, gdzie został podczas wojny wprowadzony, winien być skasowany stopniowo, zarówno w czasie jak i co do wielkości i zastąpiony premiami punktowymi. W tych gałęziach przemysłu, w których stanowił tradycyjnie składową część plac zarobkowych, system ten winien być utrzymany jednak w przedwojennych normach.

Placa w godzinach nadliczbowych winna być opłacana dodatkowo w stosunku 50% więcej za pierwsze dwie godziny pracy i 100% za następne godziny. Praca w dnie świąteczne i niedziele oraz w godzinach nadliczbowych nocnych winna być opłacana dodatkowo w stosunku do stawek normalnych o 100% więcej. Za pracę nocną dodaje się 10%. Normalny dzień pracy wynosi 8 godzin, w soboty 6 godzin — razem 46 godzin tygodniowo. Dla zwiększenia produkcji związki zawodowe winny dawać inicjatywę przedłużania czasu pracy, z dodatkowym jednak wynagrodzeniem za godziny nadliczbowe.

Należy dążyć do zawierania przez związki zawodowe i Zjednoczenia Przemysłowe umów zbiorowych, w których byłyby unormowane wszystkie podstawowe warunki pracy. Umowy te winny obejmować wszystkie kategorie robotników zatrudnionych w danej gałęzi pracy i obowiązujące zakłady danej gałęzi przemysłu w całym kraju.

Wydział Wykonawczy KCZZ wzywa wszystkie związki zawodowe do jak najszybszego opracowania projektów norm plac dla robotników i pracowników, zatrudnionych w gałęziach przemysłu należących do ich związku i przesłania projektów do Komisji Centralnej.

### APROWIZACJA ROBOTNIKÓW

W związku z aprowizacją robotników rozszerzone plenum Wydziału Wykonawczego KCZZ stwierdza, że dotychczasowy system zaprowiantowania robotników, szczególnie w wielkich centrach przemysłowych na terenach świeżo wyzwolonych spod jarzma okupacji nie sprostają należycie zadaniu. Wydawane dotychczas racje żywnościowe, głównie chleb — niekiedy tylko cukier lub kasza — były tak małe, że nie wystarczały na najbardziej elementarne zaspokojenie głodu. Zważywszy jednak, że zaopatrzenie robotników w artykuły pierwszej potrzeby decyduje o ich zdolnościach produkcyjnych oraz że przydziały żywnościowe są najważniejszym uzupełnieniem

wynagrodzenia gotówkowego, plenum Wydziału Wykonawczego KCZZ utrzymując w mocy swoją uchwałę w tej sprawie powziętą w dniu 1 marca 1945 r. uważa za niezbędne uzupełnić ją i poleca Związkowi zawodowemu wcielić ją w życie.

Związki zawodowe winny zacieśniać współpracę z wojewódzkimi, powiatowymi i miejskimi organami aprowizacyjnymi oraz dokonać wspólnie z tymi organami podziału zakładów przemysłowych na kategorie aprowizacyjne i usprawnić aparat wydawania kart żywnościowych. Karty żywnościowe wydają zakłady pracy. Dyrekcja zakładu pracy obowiązana jest zabezpieczyć pełną realizację tych kart.

W każdym większym zakładzie pracy winien powstać Wydział Apropowizacyjny, do którego oprócz przedstawicieli dyrekcji zakładu pracy — wchodzi przedstawiciel Rady Zakładowej. Wydziały te mają obowiązek dostarczenia produktów i towarów potrzebnych do zaprowiantowania robotników oraz podziału tych produktów wśród zatrudnionych. Gdy miejscowe, państwowe lub samorządowe organy aprowizacyjne nie mogą dostarczyć przewidzianych produktów, Wydziały Apropowizacyjne po wspólnym porozumieniu — powołują specjalne brygady robotnicze dla zdobycia tych produktów.

Wydziały Apropowizacyjne organizują zakup artykułów żywnościowych na wolnym rynku w zamian za sprzedane wyroby przemysłowe własne lub przydzielone do sprzedaży z innych zakładów, albo za fundusze przydzielone na ten cel przez dyrekcję zakładu. Wydziały Apropowizacyjne organizują w zakładach pracy stołówki oraz dbają o dostawę dla nich artykułów spożywczych.

Wydziały Apropowizacyjne winny wyszukać odpowiednio majątki ziemskie, wejść w ich użytkowanie, po uzgodnieniu z odpowiednimi czynnikami, zagospodarować je i prowadzić we własnym zakresie, tak aby stały się źródłem dodatkowego zaopatrzenia robotników, zakładów i stołówek w niezbędne artykuły żywnościowe.

Rady Zakładowe i lokalne oddziały związków zawodowych winny zająć się organizacją ogródków działkowych, uzyskać potrzebne tereny, pomoc działkowcom przy nabywaniu maszyn, narzędzi, sadzonek, nawozów itp.

Rozszerzone plenum Wydziału Wykonawczego KCZZ zaznacza, że akcja związków zawodowych i powołanych przez nie organów dla stworzenia aparatu aprowizacyjnego ma na celu współpracę z powołanymi czynnikami państwowymi i samorządowymi oraz dyrekcją danego zakładu pracy i zmierza do przejęcia przez związki całokształtu zagadnień aprowizacyjnych.

Wydział Wykonawczy KCZZ uchwała powołać przy OKZZ i Radach ZZ referaty aprowizacyjne oraz utworzyć Wydział Apropowizacyjny przy KCZZ. Zakres prac Wydziału Apropowizacyjnego i Referatów ustalony zostanie w regulaminie opracowanym przez Prezydium Komisji Centralnej.

## Pierwsze kroki do normalizacji w Anglii

LONDYN, (Polpress). Plany odbudowy życia gospodarczego Wielkiej Brytanii są w toku. Z czynnikami rządowymi żywo współpracują przedstawiciele przemysłu i handlu oraz przywódcy świata pracującego. W dziedzinie handlowej, plan zakrojony jest na 10 lat. Przewiduje się budowę 4 milionów domów, z czego pierwszy milion ma być odbudowany niezwłocznie. Materiały budowlane na ten cel są już energicznie gromadzone.

Brytyjski minister handlu zapowiedział rozpoczęcie w najbliższym czasie normalnej wytwórczości towarów, przeznaczonych na potrzeby ludności cywilnej, jak również artykułów eksportowych. Minister położył nacisk na uruchomienie wytwórni motorów, które będą produkowały masowo samochody. Ważnym również problemem jest zaopatrzenie przemysłu Wielkiej Brytanii w niezbędne surowce, jak również koordynacja sieci komunikacyjnej i transportowej na całym terytorium europejskim.

Sytuacja aprowizacyjna Anglii jest — zdaniem brytyjskiego ministra tego resortu — w obecnej chwili nader poważna i bodaj nawet cięższa, niż w ciągu 6 lat wojny.

Poruszono również sprawę pomocy żywnościowej dla Europy, podkreślając, iż pomoc ta może być tylko ograniczona i że najważniejszą sprawą jest to, iż Europa musi żywić się sama.

### Marsz Montgomery i Cunningham w Kopenhadze

LONDYN, 14. V. Marszałek Montgomery i admirał sir Andrew Cunningham przybyli do Kopenhagi. Ludność duńska zgotowała im entuzjastyczną owację. Premier rządu duńskiego dr. Bull wygłosił po angielsku powitalne przemówienie w którym powiedział, że zaszczytem dla narodu duńskiego jest goszczenie dowódców, z których imionami związane są wspaniałe zwycięstwa w Afryce, w Europie i na morzach. Marszałek Montgomery zostanie przyjęty na specjalnej audyencji przez króla Chrystiana.

### Co piszą inni

## Stosunek państwa do AK

Ostatni numer „Rzeczypospolitej” poświęca artykuł wstępny sprawie jakże często opacznie rozumianego, a jeszcze częściej celowo błędnie przedstawianego stosunku Polski Demokratycznej do tych Polaków, którzy szczerze i poświęceniem w szeregach AK walczyli z okupantem o wyzwolenie Polski. Zagadnienie to poruszył w dn. 27-ym marca br. Marszałek Rola-Zymierski, gdy na pogrzebie ofiar powstania warszawskiego powiedział:

„Walka Armii Ludowej, jej sztabu, jej bohaterów żołnierzy i żołnierzy PAL i Milicji Ludowej RPPS, walka szarej masy żołnierzy AK i wielu bezimiennych bohaterów — to przejaw wspaniałej wielkoduszności, która każe im umierać i ginąć za cudze błędy, ale do końca, do ostatniego tchu zostać Narodem”.

Jasno i dobitnie określił stosunek państwa do tych, co walczyli w AK premier Osóbka-Morawski w exposé, wygłoszonym 3-go marca na sesji KRN.

„Rząd Tymczasowy nigdy nie odniósł się i nie odnosi się wrogo do szeregowych członków AK i innych ugrupowań, którzy szczerze zadeklarowali się lub deklarują w pracy dla Państwa”.

To jasne i niedwuznaczne stanowisko rządu podkreśla „Rzeczpospolita”, organ polskiej demokracji, w następujących słowach:

Nie może być linii podziału między jednym a drugim Polakiem, który walczył i ginął w walce z okupantem o jedno i to samo — o Polskę. Nie może być i nie ma linii podziału między „chłopcem z AL a chłopcem z AK, który ginął w murach Warszawy, trzymając opaskę dlatego, że „za Polskę umiera się bezimiennie”. Nie ma linii podziału między wdową i sierotą po poległym w boju z Niemcami ałowcu, akowcu czy członku innej organizacji — rodziny wszystkich bojowników o Polskę winny być pod opieką i będą jednakowo ją znajdować w aparacie państwowym. Nie ma linii podziału między grobem akowca, palowca, ałowca, poległych w walce z faszyzmem hitlerowskim.

Walczyli z okupantem wszyscy uciekli Polacy: ci z Armii Ludowej, świadomi celów i zamierzeń swoich przywódców i ich ideologii, i ci z Armii Krajowej, nieświadomi zamierzeń swoich przywódców. W pracy nad odbudową kraju i państwa ci, co szczerze się do niej zabrali, nie znają różnic.

A dalej dziennik stwierdza:

Linia podziału nie biegnie między starym bojownikiem Armii Krajowej i Armią Ludową, między jednym a drugim Polakiem.

Natomiast linię tę wyznacza przepaść, jaka wytworzyła się między społeczeństwem w kraju, a oderwanymi od kraju i rzeczywistości grupkami reakcyjnej emigracji. „Rzeczpospolita” tak formułuje swoje stanowisko:

Tym jaskrawiej zarysowuje się istotna linia podziału: między przytłaczającą częścią narodu i społeczeństwa, bez różnicy sztafardów, pod którymi walczono przeciwko okupantowi, a emigracyjną grupką londyńskich reakcjonistów i ich nieuczynnymi poplecznikami, bratobójcami i prowokatorami w kraju. Dziś już wiadomo wszystkim, kto stał na czele AK: grupa agentów szanacji, awanturników i winowajców kłeski 1939 roku, bratobójczych mordów i knońw pospołu z Gestapo w czasie okupacji, sprawców ruiny naszej stolicy. Ta „ideologia” i ci przywódcy zbankrutowali całkowicie.

Przywódcy ci przez judzenie i podburzanie jednej grupy społeczeństwa przeciw drugiej, przez bratobójcze mordy, przez zamazywanie win ludzi sanacji, wreszcie przez sianie w kraju i zagranicą kłamliwych wieści oraz próby wywoływania rozdzwieńków w obozie na rodów sprzymierzonych usiłowali ponownie doprowadzić do władzy Raczkiewicza i Sosnkowskiego, Adama Koca i Ignacego Matuszewskiego.

Co oznaczałoby zwycięstwo „ideologii” i ludzi reakcyjnej emigracji — o tym mówią ruiny i mogiły Warszawy, o tym mówi kompromitacja rządów Arciszewskiego — Raczkiewicza za granicą, o tym mówią świeże mogiły mordowanych skrytobójczo ludzi w Kraju. Raczkiewicz, Arciszewski oznaczają wojnę domową w Polsce, a tego sobie nikt w Kraju nie życzy, tym bardziej, że z nieuczynnymi amatorami odnowienia faszyzmu Rząd Tymczasowy da sobie radę i sprawnie radę.

iakor

## Pani Churchill opuściła Moskwę

MOSKWA, 13. V. W dniu 11 maja pani Churchill opuściła Moskwę. Na lotnisku moskiewskim żegnali ją amb. Majski z małżonką, pani Mołotow, oraz wielu przedstawicieli rządu i społeczeństwa radzieckiego. Również był obecny cały korpus dyplomatyczny ambasady brytyjskiej. Przed odlotem, pani Churchill wygłosiła następujące przemówienie: „Gdy przed miesiącem przyjechałam do

Waszego kraju, armie nasze walczyły jeszcze wspólnie przeciwko wrogowi. Dziś panuje zupełnie inny nastrój wśród Waszego i naszego narodu. Pokonałmy hitleryzm. W Waszym kraju czułam się naprawdę szczęśliwa. Wdzięczna jestem niezmiernie wszystkim, którzy podczas tego pobytu okazali mi tak wiele przyjaźni i serdeczności. Za wszystko bardzo dziękuję”.

## Życie w Berlinie normuje się

LONDYN, 14. V. Życie w Berlinie zaczyna przybierać normalny charakter. Ludność miasta otrzymuje na kartki kartofle i chleb. Począwszy od 15-go maja czynna będzie kolejka podziemna. W czerwcu Berlin zostanie zaopatrzony w gaz.

W dniu 5-tym maja zostały uruchomione zakłady Forda w Kolonii. Wyprodukowane pierwsze dziesięć samochodów oddano już do dyspozycji oddziałów sprzymierzonych, okupujących Niemcy.

# Inicjatywa prywatna a planowość

Rozważając zasadnicze podstawy ustroju gospodarczego danego państwa, zapominamy często o podstawach ogólnych, a przeciwstawiamy tylko w swoich rozważaniach zbiorowość jednostki, a jednostkę zbiorowości. Popielniamy więc tutaj zasadniczy błąd, gdyż nie chcemy wziąć pod uwagę tego, że nasz kierunek gospodarczy jako państwa demokratycznego w żadnym wypadku w chwili obecnej tego przeciwstawienia nie robi, natomiast wychowuje jednostkę do współdziałania społecznego w zrozumieniu tej zasady, że duchowa całość zbiorowa w tych warunkach, jak obecne, żyje w jednostkach i wzbogaca się ich duchowym rozwojem.

Tworzenie więc antytezy z tych dwu elementów jest niesłuszne, nieistotne, a nawet w pewnych niesprzyjających okolicznościach pociągnąć może za sobą błędy w dalszym logicznym rozumowaniu.

Polska w chwili obecnej znajduje się w ciężkich warunkach gospodarczych i ekonomicznych. Złożyło się na to bardzo wiele powodów, najważniejszym z nich jest przede wszystkim wyniszczenie spowodowane przez wojnę, wyniszczenie, którego dokonał okupant niemiecki.

W rezultacie działań wojennych uległo zburzeniu wiele zakładów przemysłowych, fabryk i warsztatów pracy, których zniszczenie spowodowało zubożenie kraju i ograniczenie wytwórczo-

ści. Poza to ponieśliśmy wielkie straty w ludziach, straty, których nie da się zastąpić tak szybko, jak, powiedzmy, przy wyteżonej pracy, zniszczonych domów i ośrodków przemysłowych.

Każdy ciężki przełomowy moment gospodarczy należy przeżywać z zachowaniem całkowitego spokoju i równowagi. Wstępujemy w nowy okres gospodarczy z myślą tylko o tym, aby każdy obywatel miał możliwość normalnego bytowania i normalnej pracy. Możemy być pewni, że rząd nasz nie uczyni nic takiego w dziedzinie polityki gospodarczej, co nie byłoby zgodne z wolą narodu, z interesem ogółu.

Jeżeli państwo wzięło pod swój zarząd wielki przemysł, uczyniło to po pierwsze dlatego, aby uniknąć spekulacji po drugie, z powodu zubożenia podczas wojny, wobec czego trusty ani kartele nie byłyby w stanie uruchomić tegoż przemysłu, po trzecie dlatego, że pragnął tego cały naród.

Państwo jednak pozostawia drogę dla inicjatywy prywatnej w dziedzinie rzemiosła, handlu drobnego i średniego przemysłu. Tutaj mamy szerokie pole do działania, możemy wykazać dużo dobrej woli i dać dowód, że potrafimy owocnie i wydajnie współpracować z państwem.

To samo dotyczyło i przeprowadzenia reformy rolnej, która była zgodna z wolą chłopów, ale i w tej dziedzinie państwo zachowuje konsekwentnie swoją linię postępowania — pozostawia indywidualną gospodarkę chłopską.

Dla państwa istotną jest wola narodu, państwo demokratyczne takie, jakim jest nasze, musi się na tej woli opierać i tą wolą kierować.

Stworzyć taki plan działania, aby był zgodnym z zamierzeniami całego społeczeństwa, a jednocześnie był dla tego społeczeństwa w skutkach dodatnim — oto jest zadanie i cel naszego demokratycznego rządu.

Słusznie zaznaczył ob. minister Minc w swoim przemówieniu „państwo będzie udzielało pomocy i wszechstronnego poparcia spółdzielczości i państwo pozostawia pole działalności dla inicjatywy prywatnej”. Słowa te są najlepszym dowodem, że państwo doskonale zdaje sobie sprawę z potrzeb narodu w takich chwilach, jakie przeżywamy obecnie, że jest to wyjście najsukursniejsza, które w ogólnym bilansie da wiele pozycji dodatnich, a wszyscy przecież wiemy dobrze, że nie chodzi tylko o dzień jutrzejszy, lub najbliższy, lecz o przyszłość.

Dni narodzin demokratycznej naszej Ojczyzny są bardzo ciężkie i bodaj żaden z narodów nie przeżywa tego w formie tak trudnej i tak skomplikowanej jak my. Wojna się skończyła, wszystko zaczyna powoli wracać do form normalnych, naszym zadaniem jest więc teraz odbudowywać to, co zniszczyli i zdewastowali Niemcy.

Wiemy, że mamy ciężkie zadanie do spełnienia, musimy jednak pokonać chwilowe trudności, a do tego potrzeba w obecnych warunkach dużo dobrej woli entuzjazmu i zrozumienia. Wykażemy więc, że je mamy. A. L.

## Zebranie Wojew. Komitetu Pomocy Chorym i Rannym żołnierzom

13 maja br. odbyło się zebranie Tymczasowego Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Chorym i Rannym Żołnierzom w gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Na zebraniu byli obecni: przedstawiciele władz, urzędów, instytucji, cechów i wszystkich partii politycznych.

Zarząd Tymczasowy Wojew. Komitetu Pomocy Rannym i Chorym Żołnierzom złożył sprawozdanie ze swojej działalności, które zebrani przyjęli do wiadomości. Sprawozdanie kasowe wykazało, iż na konto Banku Rolnego dla celów Woj. Kom. Pomocy Rannym i Chorym Żołnierzom wpłynęło zł 60 tysięcy. Po złożeniu sprawozdania kasowego stwierdzono, iż dużą ofiarność wykazały organizacje i instytucje, natomiast akcja Komitetu nie spotkała się z dostatecznie żywym odruchem ze strony społeczeństwa, które widocznie nie dość jasno pojęło swoje zadania i obowiązki wobec swoich rannych żołnierzy.

Wywiązała się dyskusja nad sprawą za-

sadniczą, czy Tymczasowy Komitet wybrany przed świętem i Maja powinien dalec istnieć i rozwijać swą działalność, czy też rozwiązać się. Poddano pod głosowanie tę sprawę na wniosek ppłk. Jabłońskiego. W wyniku głosowania uchwalono, iż wobec zakończenia wojny nastąpiła konieczność opiekowania się nie tylko rannymi i chorymi żołnierzami, ale i invalidami wojennymi, w związku z czym należy prace Komitetu jeszcze rozszerzyć i nie czekając na najrozmaitsze okazje przypadające w dni świąteczne, zorganizować stałą akcję niesienia pomocy żołnierzom przy Wojewódzkim Komitecie Pomocy Chorym i Rannym Żołnierzom.

W toku dalszych obrad zgłoszeni zostali kandydaci do nowego zarządu, z łona którego na zebraniu mającym odbyć się dnia 16 bm. zostaną wybrani członkowie nowego zarządu Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Chorym i Rannym Żołnierzom oraz prezydium.

R. M.

## Kronika gospodarcza

40 TYSIĘCY PŁUGÓW W CIĄGU CZTERECH MIESIĘCY. Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego przyjęło do wykonania 40.000 pługów jedno- i dwuskibowych.

Zamówienie to jako jedno z pierwszych z planu budowy maszyn rolniczych zlecono do wykonania fabryce pługów „Suchenit”. Wykonane ono zostanie w terminie czteromiesięcznym, pługi bowiem przeznaczone są do orki późniejszej.

URUCHOMIENIE FABRYKI SPOŻYWCZO-FARMACEUTYCZNEJ. Jedną z wielkich fabryk w Krakowie uruchomił dział spożywczy, farmaceutyczny, częściowo chemiczny i laboratoryjny. W dziale spożywczym produkuje się marmeladę w ilości 5 tysięcy kg dziennie i budynie.

W dziale farmaceutycznym, najważniejszym w tej chwili ze względu na zniszczenie w Polsce wszystkich wielkich fabryk farmaceutycznych, wyrabia się odczynnik dla dzieci, środki przeciwgrypowe i proszki od bólu głowy.

W najbliższym czasie uruchomiona będzie suszarnia dla suszenia ziół, owoców i jarzyn. WYŻSZE STUDIUM NAUK SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH. Jednocześnie uruchomiono kilkotygodniowe kursy dla urzędników administracji państwowej i samorządowej.

Na wykładowców powołano wybitnych fachowców w dziedzinie prawa administracyjnego. Kursy noszą charakter przeszkoleniowy w dziedzinie administracyjno-samorządowej i wobec braku sił fachowych przyniosą wielkie korzyści dla usprawnienia prac różnych instytucji.

FABRYKA „CENTRA” PRACUJE. Spośród wielu zakładów przemysłowych znajdujących na terenie Poznania, jednym z większych jest fabryka „Centra”.

Przed wojną w zakładach przemysłowych „Centra” zatrudnionych było ponad tysiąc pracowników. Produkowane były części elektryczne, rowerowe i inne. Zaloga robotnicza w szybkim tempie uruchomiła zniszczone przez okupanta maszyny i wkrótce fabryka będzie mogła rozwinać normalną produkcję.

POTRZEBNI ROLNICY NA POMORZE ZACHODNIE. W najbliższych dniach wyjeżdża z Łodzi do woj. szczecińskiego grupa operacyjna z ramienia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. W grupie tej potrzebni są administratorzy, fachowcy rolnicy, rzemieślnicy, buchalterzy. Kandydaci winni zgłaszać się w biurze Pełnomocnika w Łodzi, Zeroskiego 63 m. 7.

NOWE PLANTACJE TYTONIU. Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego informuje, że przewidziany jest zasiew tytoniu na 17 tys. ha. Zapas nasion tytoniu jest dostateczny. Odczuwa się jedynie pewien brak sztucznych nawozów fosforowych, lecz i w tym kierunku zostały przedsięwzięte środki zaradcze.

Dotychczasowa produkcja, która opiera się jeszcze na niewielkich surowcach pozostawionych przez okupanta, obsługuje w pierwszym rzędzie wojsko, a około 25% wyrobów rozpowszechnionych jest wśród reszty społeczeństwa.

## Nowe wydawnictwa

GENERAL BRONI MICHAŁ ROLA-ZYMERSKI — Wyd. Oddziału Propagandy i Agitacji Głównego Zarz. Polit. Wych. Wojska Polskiego.

Tadeusz Ostrowski: „WIĘZNIOWIE CZAPKI ZDJĄC” — Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik” 1945. Cena egz. 15 zł.

Stefan Litauer: „ZMIERZCH LONDYNU” — Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik” 1945.

Naczelny Dowódca młodego Wojska Polskiego, odkrytego już wielką chwałą bohaterstwa, należy dziś w Polsce do najpopularniejszych postaci. Ze szczególnym zainteresowaniem czytamy więc broszurę, zawierającą życiorys Marszałka Zymierskiego.

W przeglądzie faktów z jego życia dominują zasługi żołnierskie. Ten urodzony żołnierz od chwili ukończenia szkoły średniej zajmuje się sprawami wojskowymi, pogłębiając stale swe wykształcenie fachowe. Odbywając studia uniwersyteckie, jest czynnym działaczem w tajnych organizacjach wojskowych na terenie wszystkich trzech zaborów i poza granicami kraju. Walczył w legionach — wie lokrotnie ranny — trudem żołnierskim zdobywał coraz to wyższe stopnie oficerskie — jak hetman Czarniecki wyrasta „z tego co boli”... Po wojnie światowej wyjeżdża do Wyższej Szkoły Wojennej w Paryżu, zaznajamiając się z nowoczesnymi zdobyciami techniki wojennej.

W listopadzie 1924 r. zostaje mianowany generałem, współpracując blisko z ówczesnym ministrem spraw wojskowych gen. Sikorskim. W r. 1926 jest głównym organizatorem oporu zbrojnego przeciw zamachowi Piłsudskiego, co w konsekwencji podcina jego karierę wojskową.

Przebywając na wygnaniu we Francji, pogłębia swą wiedzę wojskową. Wróciwszy w roku 1938 do kraju przeżywa tu katastrofę wrześniową i pozostaje, by rozpocząć konspiracyjny ruch zbrojny.

Gen. Rola staje się duszą podziemnej walki, wodzem oddziałów partyzanckich, stających do bezwzględnej walki z Niemcami. Aż w pamiętnych dniach lipcowych 1944 roku Krajowa Rada Narodowa mianuje go Naczelnym Dowódcą Wojska Polskiego, utworzonego przez zjednoczenie I Armii Polskiej w ZSRR z Armią Ludową, powstałą w kraju.

Broszurę, poświęconą marszałkowi Rola-Zymierskiemu nazwać można interesującym fragmentem polskiej walki o niepodległość, z którymi całe życie marszałka zrosło się nierozdzielnie.

Już sam dźwięk słów: „Dachau”, „Gusen”, „Matthausen” wywołuje w naszej wyobraźni przypomnienie najstraszliwszych okropności i potworności. Śledząc jednak tempo wydarzeń obecnej chwili, skłonni jesteśmy zapominać o treści tych strasznych słów. Bieg niezwykłych zjawisk politycznych zaciera powoli pamięć o tym, co już bezpowrotnie minęło.

A jednak właśnie dziś trzeba jak najżywiej pamiętać o wszystkich zbrodniach niemieckich, by umieć zdobyć się na odpowiednie potraktowanie zbrodniczego narodu, który teraz, w momencie swej klęski, liczy na poślizgnięcie ze strony zwycięzców.

Wydana ostatnio przez Spółdz. Wyd. „Czytelnik” książka Tadeusza Ostrowskiego jest plastycznym, budzącym grozę przypomnieniem potworności niemieckich obozów koncentracyjnych. Tadeusz Ostrowski — to dziennikarz, który orzeszedł niekto Dachau i slyn-

nych kamieniołomów naddunajskich w Gusen. Z gehenny tej wyniósł sporą garść codziennych notatek, dzięki którym w sposób niezwykle żywy i bezpośredni odtwarza życie w obozach.

„Nie ma tu w tym, co piszę, przesady, raczej brak wielu szczegółów, które już czas zatarł w mojej pamięci...”

Wrażenia Ostrowskiego czyta się z zapartym tchem. Mają boleśnie klującą siłę, przekonują autentyzmem potwornych faktów. Odbywamy z autorem i jego towarzyszymi podróż z Sosnowca do Dachau, gdzie rozpoczyna się powolne konanie tysięcy Polaków.

„Podczas tych miesięcy poznaliśmy aż do dna cierpienie bezdomnego życia, samotność i gorzką, śmiertelną niewolę”.

A potem — w Gusen „miesiące cierpienia i katuszy, bezsenne noce i praca bez wytchnienia, głód i zimno, strach i poniżenie — wszystko to działa na nas deprymująco, wypaczając duszę i charakter”.

Na tle tych potwornych przeżyć sylwetki Niemców-karów wyglądają zbrodniczo. Wyżni z cienia litofci, zezwierzęceni znęcający się sadyście nad bezbronnymi ofiarami.

Smutna książka Tadeusza Ostrowskiego spełnia w obecnej chwili ważne zadanie społeczne, a jednocześnie jest wartościowym dokumentem historycznym dla naszej martyrologii lat ostatnich.

W okresie okupacji niemieckiej docierały do społeczeństwa polskiego w kraju wiadomości o działalności naszego przedstawicielstwa na emigracji, były to jednak informacje przeważnie wypraczone i niepełne. Przeciwny obywatel, przytoczony przez nadmiarem kłopotów codziennych, nie mógł wyrobić sobie jasnego poglądu na bieg sprawy polskiej w pierwszych latach wojny. We wszystkich środowiskach krążyły nieprawdopodobne plotki i pogłoski na

temat takich czy innych wydarzeń. Fałszywe naświetlenia powodowały powstawanie fałszywych koncepcji, deprawowały myślenie polityczne, w czym dopomagała w dużym stopniu „gadzinowa” prasa.

Dlatego z prawdziwym uznaniem przyjmujemy dziś pracę znanego publicysty, dra Stefana Litauera, zatytułowaną „Zmierzch Londynu”.

Na wstępie pisze autor: „W przeddzień całkowitego zatoku „Londynu”, w okresie definitywnej likwidacji jego wpływów nie od rzeczy będzie dokonanie pewnego przeglądu jego rozmaitych okresów, oceny zachowania się niektórych jego osobowości i zanalizowania wydarzeń, które „Londyn” do takiego żalostnego końca doprowadziły”.

Punktem wyjścia pracy Litauera jest katastrofa Francji w 1940 r. i ewakuacja ówczesnego rządu polskiego do Londynu. Od tej chwili — krok za krokiem — opisuje autor losy sprawy polskiej, omawiając szczegółowo stosunki polsko-rosyjskie i trudności gen. Sikorskiego na tym polu. Opowiadanie Litauera urasta do miary narodowego dramatu, którego punktem kulminacyjnym jest tragiczna śmierć Sikorskiego, prowadząca w konsekwencji do katastrofy „Londynu”, zakończonej nieszczęsnym epilogiem — powstaniem warszawskim.

„Zmierzch Londynu” (który czytelnicy „Gazety Lubelskiej” mieli już możliwość czytać w odcinkach), podany w całości — w wydaniu broszurowym — robi silne wrażenie przez intensywne nagromadzenie faktów i lapidarnych omówienie. Pisząc językiem jasnym, obrazowym i argumentującym rzeczowo, rozwiewa Litauer osławioną legendę „Londynu” ułatwia nam właściwą ocenę polskiej emigracji.

Z. K.-M

